

Wyrok z dnia 23 stycznia 1998 r.

I PKN 239/97

Brak jest podstaw do uznania za pracę w godzinach nadliczbowych na rzecz pracodawcy (art. 133 KP) świadczenia przez pracownika na zasadach dobrowolności w czasie wolnym od pracy, nie objętych umową o pracę usług kierowcy samochodowego na rzecz współpracowników, korzystających wspólnie z nim z programu wyjazdów turystycznych, rekreacyjnych i wypoczynkowych, które ułatwiał im pracodawca udostępniając własne pojazdy samochodowe, celem bezpłatnego zaspokajania potrzeb pracowników w ramach akcji socjalnej pracodawcy, prowadzonej stosownie do art. 94 pkt 8 KP.

Przewodniczący SSN: Józef Iwulski, Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Adam Józefowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 1998 r. sprawy z powództwa Tadeusza G. przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Usługowo-Handlowemu "I." Spółce z o.o. w P. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelaacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 6 marca 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację i zasądził od Tadeusza G. na rzecz Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego "I.", Spółki z o.o. w P. tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego kwotę czterysta pięćdziesiąt (450) zł.

U z a s a d n i e n i e

Tadeusz G. wystąpił z powództwem przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Usługowo-Handlowemu "I." Spółce z o.o. w P. o zapłatę kwoty 49.217 zł wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, przepracowanych w charakterze mechanika samochodowego i kierowcy za okres od 5 stycznia 1990 r. do 21 grudnia 1993 r. oraz zasądzenie od pozwanego kwoty 50.319,50 zł kosztów procesu.

Powód uzasadnił swoje żądanie tym, że w okresie pobytu na kontrakcie w Libii po godzinach pracy w fabryce opon jeździł na zlecenie kierownika służbowym samochodem jako kierowca w rozmaitych celach, przepracowując łącznie 937 godzin. Ponadto od końca kwietnia 1991 r. powód był wyznaczony przez kierownika kontraktu do naprawy samochodów, przy których przepracował 603 godziny.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i podał, że zatrudnił powoda od 1 października 1991 r. jako elektryka w warsztacie wózków, a nie jako kierowcę. Przejazdy powoda służbowym samochodem służyły wyłącznie do zaspokajania osobistych potrzeb pracowników i nie wynikały z poleceń pracodawcy. Pozwany zgłosił również zarzut przedawnienia roszczeń, wobec wniesienia pozwu w dniu 27 grudnia 1994 r.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu wyrokiem z dnia 26 lipca 1996 r. [...] oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 500 zł. Sąd Wojewódzki ustalił, że powód Tadeusz G. był zatrudniony od 4 stycznia 1990 r. w Przedsiębiorstwie Usługowym Przemysłu Oponiarskiego "I.-S.", Spółce z o.o. w P. na stanowisku elektromechanika ładowni wózków i został skierowany do pracy w Fabryce Opon w T. w Libii. Umowa przewidywała 46 godzinny tydzień pracy (minimum 42 godzin), a w fabryce w T. obowiązywał zgodnie z prawem libijskim 40 godzinowy tydzień pracy. Różnicę 2 godzin osoby zatrudnione obowiązywały przy pracach porządkowych, gospodarczych i innych związanych z obsługą kontraktu zagranicznego. Od 1 października 1991 r. realizację kontraktu przejęło pozwane przedsiębiorstwo. Tego samego dnia zawarło z powodem nową umowę o pracę na takich samych warunkach. Pod koniec kwietnia 1991 r. kierownik kontraktu zgłosił zapotrzebowanie na pracę przy remoncie 6 samochodów i określił jednocześnie warunki rozliczania za czas przepracowany przy ich naprawie. Część godzin miała być zaliczona na poczet godzin, które pracownicy byli obowiązani odpracować w ramach uzupełnienia 42 godzin tygodniowo. Pozostała część miała być zaliczona na poczet niewykorzystanego limitu 46 godzin pracy tygodniowo i rozliczona w kraju. Prace przy naprawie samochodów trwały do grudnia 1991 r. Pracodawca uznał 524 godziny pracy, z których 200 godzin zaliczono jako uzupełnienie do 42 godzinowego tygodnia pracy, pozostałe 324 godziny zakwalifikowano jako przepracowane w ra-

mach 46-godzinnego tygodnia pracy i zapłacono za nie 7.519.000 starych złotych, których powód nie przyjął.

Kolejnych napraw samochodów powód dokonywał po 1 września 1993 r. Z tego tytułu otrzymał dodatkowe wynagrodzenie i nie zgłaszał pretensji. W dniu 21 grudnia 1993 r. powód zakończył pracę w Fabryce Opon w T. w Libii i powrócił do Polski.

Pracownicy zatrudnieni przy realizacji kontraktu organizowali w czasie wolnym od pracy wyjazdy na wycieczki kulturalno-oświatowe, do kościoła, po zakupy, na plażę i lotnisko. W ramach działalności socjalnej zakład pracy użyczał samochodów i pomagał przy organizacji niektórych wycieczek. W czasie wycieczek, samochodami służbowymi kierowali pracownicy, którzy dobrowolnie wyrażali na to zgodę i posiadali libijskie prawo jazdy, wykonując społecznie swoje czynności. Do grona tych kierowców należał również powód. Kierowcy nie otrzymywali poleceń służbowych, ani wynagrodzenia, gdyż jako uczestnicy wycieczek wraz z innymi zwiedzali, kąpali się i opalali. Pozwany zatrudniał etatowego kierowcę i zaopatrzeniowca, którzy dowozili pocztę i zaopatrzenie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Wojewódzki ustalił na podstawie zeznań świadków i przesłuchania powoda, dyrektora pozwanego Jerzego G., przedłożonych dokumentów i akt osobowych. Sąd ocenił zebrane dowody, ich moc i wiarygodność oraz uznał, że powództwo jest nieuzasadnione w świetle art. 133 § 1 KP i § 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (jednolity tekst: Dz. U. z 1990 r. Nr 44, poz. 259 ze zm.). Według tego ostatniego przepisu, czas pracy przy wykonywaniu usługi eksportowej nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 46 godzin na tydzień. W granicach tych norm wymiar i rozkład czasu pracy ustala jednostka kierująca, uwzględniając warunki istniejące w kraju realizacji usługi eksportowej. Ponadto § 5 uchwały Nr 71 Rady Ministrów z dnia 3 maja 1989 r. w sprawie zasad wynagradzania oraz przyznawania innych świadczeń związanych z pracą pracownikom skierowanym do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług eksportowych (M.P. Nr 14, poz. 106) wskazuje, że pracą w godzinach nadliczbowych jest praca wykonywana w czasie pracy przekraczającym 8 godzin na dobę i

46 godzin na tydzień. Z ustaleń Sądu wynika, że powód podejmując się dobrowolnie napraw samochodów wiedział, że czas jego pracy ma być zaliczony na poczet godzin uzupełniających 42 godzinny tydzień pracy lub rozliczony w ramach 46 godzinnego tygodnia pracy w kraju. Powód nie przedstawił dowodu na to, że pracował przy remoncie pojazdów w wymiarze większym niż uznane przez pozwanego 524 godziny, a te godziny były godzinami wykonywanymi w ramach normy 46 godzinnego tygodnia pracy. W związku z tym żadna z tych godzin nie kwalifikuje się do uznania jej za okres pracy w godzinach nadliczbowych.

Powód złożył pozew 12 grudnia 1994 r. W związku z tym jego roszczenia zgodnie z art. 291 § 1 KP uległy przedawnieniu za okres od 5 stycznia 1990 r. do grudnia 1991 r. ze względu na upływ 3 lat od ich wymagalności. Ponadto nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym twierdzenia powoda o ponadnormatywnej pracy w charakterze kierowcy, bowiem wyjazdy w celach rekreacyjno-turystycznych były organizowane przez samych pracowników w czasie wolnym od pracy. W tej sytuacji nie można mówić o poleceniu służbowym. Nie było też mowy o żadnym wynagrodzeniu z tego tytułu. Rola pracodawcy ograniczała się do pomocy w organizowaniu wyjazdów przez użyczenie sprzętu. W związku z tym kierowanie pojazdami przez powoda nie spełnia cech świadczenia pracy na rzecz pracodawcy.

Sąd Wojewódzki uznał, że powód nie świadczył pracy w charakterze mechanika samochodowego oraz kierowcy ponad normy czasu pracy ustalone zgodnie z przepisami Kodeksu pracy.

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu wyrokiem z dnia 6 marca 1997 r. [...] oddalił apelację powoda i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 441 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na to, że powód był zatrudniony na stanowisku elektromontera ładowni wózków i czas jego pracy został ustalony na 46 godzin tygodniowo (minimum 42 godziny). Pozwany zakład pracy wykazał przekonująco rozliczenie prac powoda i zapłacił za ich wykonanie 7.519.000 st. zł. Powód nie wykazał, że prace przy remoncie samochodów przekraczały limit czasu pracy określony umową i były wykonywane w godzinach nadliczbowych. Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd I instancji przeprowadził dokładne postępowanie dowodowe i ustalił ponad wszelką wątpliwość, że powód grzecznościowo świadczył usługi kierowcy na rzecz

swoich kolegów dla zaspokojenia ich prywatnych potrzeb. Taka praca nie może być zakwalifikowana jako praca na rzecz pracodawcy, świadczona w godzinach ponadliczbowych. Sporządzone przez powoda rozliczenie godzin pracy nie zostało potwierdzone przez pracodawcę i dowiedzione w toku procesu. Dlatego - zdaniem Sądu Apelacyjnego - Sąd I instancji słusznie oddalił roszczenia powoda.

Od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego pełnomocnik powoda wniósł kasację, w której zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności obrazę art. 217 § 2, art. 224 § 1, art. 232, art. 233 § 1 i art. 468 § 1 pkt 3 KPC przez uznanie sprawy za dostatecznie wyjaśnioną, pomimo iż nie wyjaśniono, czy istnieją podstawy do przyjęcia, że nie nastąpiło przedawnienie co do części roszczeń powoda.

Wnoszący kasację zarzucił też, że nie wyjaśniono następstwa prawnego pozwanego i jego pisma z dnia 13 lutego 1992 r. oraz nie przeprowadzono dowodu z zeznań świadka Henryka R. na okoliczność charakteru pracy powoda, jako kierowcy i mechanika. Ponadto oparto ocenę na niepełnym materiale dowodowym i sprzecznie z niektórymi zeznaniami świadków oraz pozwanego. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i wyroku Sądu I instancji oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z uwzględnieniem kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja powoda oparta na zarzucie naruszenia wymienionych w niej przepisów postępowania nie może być uwzględniona, gdyż zarzut ten nie odnosi się do postępowania przed Sądem drugiej instancji, który nie prowadził postępowania dowodowego, lecz dokonał w ramach postępowania apelacyjnego szczegółowej oceny i kontroli prawidłowości oraz zasadności ustaleń Sądu pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd ten starannie i dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe oraz wyczerpująco wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy i dokonał trafnej oceny dowodów i ustaleń, które znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym. Podstawę kasacji opartej na art. 393¹ pkt 2 KPC mogą stanowić wyłącznie uchybienia procesowe popełnione przez Sąd drugiej instancji, jeżeli mogły

mieć wpływ na wynik sprawy. Jeżeli Sąd ten nie przeprowadził żadnych dowodów, to bezprzedmiotowy jest zarzut, iż wyrok tego Sądu narusza przepisy postępowania dotyczące oceny dowodów (art. 232 i art. 233 KPC). Skarżący dokonał w uzasadnieniu kasacji własnej analizy dowodów i wyprowadził odmienne niż Sąd pierwszej instancji wnioski, które w świetle zebranych dowodów nie zostały zaakceptowane w ramach kontroli instancyjnej Sądu II instancji. Z tego też względu nie mogą być zaakceptowane w ramach postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy nie dopatrywał się istotnych naruszeń przepisów postępowania przez Sąd II instancji. Ponadto rozpatrując kasację Sąd Najwyższy jest związany stanem faktycznym, stanowiącym podstawę wydania zaskarżonego wyroku i nie może dokonywać w tym postępowaniu własnych ustaleń, gdyż jego przedmiot ogranicza się wyłącznie do badania podstaw prawnych kasacji, określonych w art. 393¹ KPC. Wbrew twierdzeniom skargi kasacyjnej, sprawa została należycie wyjaśniona do jej rozstrzygnięcia co do istoty. Nie przeczy temu pominięcie dowodu z zeznań świadka Henryka R. na okoliczność charakteru pracy powoda, bowiem to wynika z dołączonych do akt dokumentów, które Sądy obu instancji miały na uwadze, uznając za zbędne przeprowadzenie tego dowodu. Zgodnie z art. 393¹¹ KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji. Powód nie zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Dlatego zawarte w uzasadnieniu kasacji, poza przytoczoną jej podstawą wywody, że roszczenie powoda nie uległo w części przedawnieniu do dnia wniesienia pozwu i ma zastosowanie do jego dochodzenia przepis art. 293 KP (gdyż przebywał za granicą), nie może oznaczać, iż kasacja oparta jest również na podstawie wymienionej w art. 393¹ pkt 1 KPC. Niezależnie od tego, że twierdzenia powoda pozostają poza ramami kasacji, należy stwierdzić, że nie mają one znaczenia ani wpływu na wynik sprawy, gdyż Sądy obu instancji uznały, że roszczenia powoda nie mają uzasadnionych podstaw faktycznych i prawnych. Zdaniem Sądu Najwyższego stanowisko to jest trafne i zasadne. Brak jest podstaw do uznania za pracę w godzinach nadliczbowych na rzecz pracodawcy, o której mowa w art. 133 KP świadczenia przez pracownika na zasadach dobrowolności w czasie wolnym od pracy, nie objętych umową o pracę usług kierowcy samochodowego na rzecz współpracowników, korzystających wspólnie z nim z programu

wyjazdów turystycznych, rekreacyjnych i wypoczynkowych, które ułatwiał im pracodawca, udostępniając własne pojazdy samochodowe celem bezpłatnego zaspokojenia potrzeb pracowników w ramach akcji socjalnej zakładu pracy, prowadzonej stosownie do art. 94 pkt 8 KP.

Jeśli chodzi o wynagrodzenie za pracę powoda wykonywaną na zlecenie pozwanego przy naprawie samochodów, to brak jest uzasadnionych podstaw w zebnanym materiale dowodowym do kwestionowania ustaleń Sądu I instancji, których zasadność została potwierdzona przez Sąd Apelacyjny. Sądy obu instancji uznały, że prace te były wykonywane w ramach czasu pracy określonego umową i rozliczone prawidłowo przez pracodawcę z uwzględnieniem przepisów § 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracownikom kierowanym do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (jednolity tekst; Dz. U. z 1990 r. Nr 44, poz. 259 ze zm.) oraz § 5 uchwały Nr 71 Rady Ministrów z dnia 3 maja 1989 r. w sprawie zasad wynagradzania oraz przyznawania innych świadczeń związanych z pracą pracownikom skierowanym do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług eksportowych (M.P. Nr 14, poz. 106). Kasacja nie zarzuca naruszenia przez Sąd II instancji powyższych przepisów.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw i dlatego na zasadzie art. 393¹² KPC orzekł, jak w sentencji.

=====